Strona znajduje się w archiwum.

Prowizoryczne budynki jak broń masowego rażenia

Heather Horn na łamach „The Atlantic Wire” pokusiła się o porównanie skutków tragedii trzęsień ziemi na Haiti i w Chile. Wśród tak oczywistych czynników jak umiejscowienie epicentrum trzęsienia, gęstość zaludnienia i wyspecjalizowanie w usuwaniu skutków katastrof, wspomniała ona o korupcji, która miała wpływ zarówno na jakość budynków, a więc ich podatność na zawalenie, jak i dystrybucję pomocy dla ofiar.

Transparency International w Indeksie Percepcji Korupcji uplasowało Chile na 25, a Haiti na 168 miejscu wśród 180 państw. Rząd Chile, wprowadził bardzo restrykcyjne przepisy, dotyczące tego, z czego i jak powinny być budowane obiekty odporne na wstrząsy, aby pod ich wpływem nagiąć się, ale nie zawalić.

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawia się na Haiti. Po trzęsieniu ziemi, Roger Bilham, amerykański sejsmolog z Uniwersytetu Colorado, który odwiedził miejsce katastrofy, stwierdził, że bardzo słabe konstrukcje były bronią masowego rażenia i przyczyniły się do śmierci lub zranienia 2,5 miliona (15 procent) mieszkańców Port-au-Prince. Liche

budowle ze słabej jakości stali i cementu nie posiadały wymaganych metalowych wzmocnień. Według Bilhama, na Haiti popełniono wszelkie możliwe błędy konstrukcyjne. Swoje uwagi opublikował on w artykule „Lekcja po trzęsieniu ziemi na Haiti”

Stąd też jego apel do rządów i liderów społeczności odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ludzi o ścisłe przestrzeganie zasad sztuki budowlanej. Na Haiti wszelkie oczekiwania wobec skorumpowanego nadzoru budowlanego zawiodły i to w sytuacji, kiedy inżynierowie w tym kraju mają niewielki udział we wznoszeniu wszelkiego rodzaju budowli, które powstają w sposób nadzwyczaj lekkomyślny, przy braku jakichkolwiek uregulowań w tym zakresie, podaje autor wspomnianego.

Tim Padgett w artykule ”Chile i Haiti. Historia dwóch trzęsień ziemi”, zamieszczonym w „Time”, posługując się podobnymi argumentami,jak Bilham, odpiera ataki osób, które twierdzą, iż niesprawiedliwe jest, by porównywać oba kraje w obliczu tragedii. Niektóre państwa Ameryki Łacińskiej i Karaibów, zdaniem Padgetta, w XXI wieku zaniechały rządzenia na wzór średniowiecznych despocji. Wprowadziły rządy prawa, powszechną edukację, prywatną przedsiębiorczość i skuteczną administrację. Przestały one również czynić wymówki dla braku reform politycznych i ekonomicznych, zasłaniając się groźbą komunizmu, czy amerykańskiego imperializmu.

Jego zdaniem panuje niesłuszne przekonanie, że działania władz Chile są właściwe, ponieważ kraj ten jest bardziej rozwinięty. Odwrotnie – kraj jest rozwinięty, ponieważ działania władz są właściwe. A obrazują to chociażby dobrze przygotowane porty lotnicze, które zapobiegły chaosowi podobnemu do tego, jaki miał miejsce na lotnisku w Port-au-Prince.

Bez wątpienia ta kwestia będzie poruszana 31 marca 2010 roku na konferencji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Źródła: time.com 1.03.2010; tf.p 18.02.2010; nature 17.02.2010

Zobacz też:

Haiti: Urzędnicy żądają łapówek

Pomoc dla Haiti